

Sąsiedzka wizyta

W ramach współpracy z Fabryką Obuwia w Kijowie dnia 15. XII br. Południowe Zakłady Skórzane w Chełmku gościły delegację Komunistycznej Partii Ukrainy. W skład delegacji wchodził tow. J. F. Harzenk, sekretarz ekon. Kom. Obw. KFU, przewodniczący delegacji G. D. Szostak i sekret. KM KFU Białocerkwi, H. J. Masurzenko sekret. ekon. Podolskiego KD KFU w Kijowie, P. L. Korczmaruk, dyr. w Fabryce Obuwia w Kijowie, oraz W. J. Cherkhata sekret. KZ KFU w Fabryce Obrabiarek i Automatów w Kijowie.

Goście zwiedzili zakłady w Chełmku w tym także niedawno uruchomioną Wytwórnę Wórnej Skóry. W przeprowadzonych rozmowach poruszono szereg spraw interesujących obie strony. Delegacja zapoznała się również z warunkami bhp i socjalno-bytowymi załogi.

Na zakończenie spotkania goście wyrazili serdeczne podziękowania kolektywowi naszej Fabryki za miłe przyjęcie i umożliwienie zwiedzenia zakładów, życząc załoze dalszych jak najlepszych osiągnięć w pracy nad budową socjalizmu w Polsce i utrwaleniem pokoju oraz szczęścia w życiu osobistym.



ECHO

Chelmka

Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skórzanych Chełmek

Pr. 24 (214) 16-21 XII 1966 r.
ROK IX CENA 50 GR.

**Wszystkiego
było pod
dostatkiem**

Bogato w tym roku zapasem był Chełmek na okres świąt. Można było dostać dowolnie wszystko — i to w dowolnych ilościach — na świąteczny stół. Pestaryły się o to dwa rywalizujące — sobą o lepsze na terenie Chełmka plony handlowe GS i MHD. Było więc pod dostatkiem baleronów, szynek i innych wędlin, podobnie jak białego drożdża, nabiału, mąki, kaszy, masy i wyrobów mącznych. Nie brakowało słodczych krajejących i importowanych, pomarańcz i cytryn, fig, maślaków, konserw, różnogatunkowych win i wszelkiego pieczywa. Było też dość ryb, chociaż w pierwszym połowie przedświątecznego tygodnia panował pewien niepokój, jak się później okazało całkowicie nieuzasadniony. Były też dobre na święta przygotowane Kioski OZR-u, co w sumie dało pełne pokrycie zapotrzebowania na świąteczne wiktuały. Zjawisko to zresztą obserwowane było — jak donosiła prasa i radio — w całym kraju.

Ruch w sklepach w Chełmku był duży, mimo to jednak obsługa klientów przebiegała sprawnie i szybko, i co najważniejsze pod znakiem świątecznej uprzejmości. Najwięcej uczeszczone były: samoobsługowy sklep spożywczy MHD i sklep garmateryjny „Smak” GS-u. (14)

O szeroki udział załogi w realizacji uchwał VII Plenum KC

Po VII Plenum KC wzrasta jeszcze bardziej rola organizacji partyjnych w kierowaniu budownictwem socjalistycznym. Tym samym wzrasta odpowiedzialność każdego członka partii za powierzony mu odłamek pracy partyjnej i gospodarczej.

Nasze osiągnięcia we wszystkich dziedzinach, w przemyśle, rolnictwie, oświacie, kulturze, komunikacji, budownictwie mieszkaniowym itd. są ogromne. Ale partia zawsze uczyła i uczy, że pracę należy stale doskonalić i usprawniać. I właśnie wychowywanie kadr w duchu krytycznego stosunku do wyników ich własnej pracy, jest jednym z najważniejszych zadań organizacji partyjnych.

Na tym tle błędem byłoby tłumaczyć niedociągnięcia w pracy samymi tylko przyczynami obiektywnymi. A tymczasem trafiają się jeszcze działacze partyjni, którzy każde niedociągnięcie, czy nawet niepowodzenie skłonni są przypisać tym właśnie przyczynom. Wymienia się np. takie przyczyny obiektywne, jak zły stan zaopatrzenia materiałowo-technicznego, brak dokumentacji, urządzeń, wyjątkowe warunki w jakich znajduje się przedsiębiorstwo

czy budowa. Z rozmów z działaczami takimi pokroju odnosi się wrażenie, że zamiast trzeźwo, z zachowaniem twórczego samokrytycyzmu oceniać trudności i szukać sposobów ich pokonywania, cały swój wysiłek wkładają w znalezienie wymówek, mających tłumaczyć niedociągnięcia i pozwalających uchylić się od odpowiedzialności. Najczęściej są to tacy „towarzysze”, którzy nie wyobrażają sobie wykonania takich czy innych zadań bez nacisku i stałego popychania odgórnie.

Oczywiście w każdej pracy spotykamy się z pewnymi trudnościami większymi lub mniejszymi, czasem nawet bardzo dużymi. Każda praca ma swoją specyfikę. Ale działacz partyjny po to właśnie otrzymał zadanie, aby uwzględnić wszystkie czynniki, nie wyczerkując w każdej sprawie na odgórne instrukcje, potrafił w porę podejmować słuszną decyzję, zapobiegać niedociągnięciom i zapewniać osiągnięcie dyrektywnych wskaźników. A w tym umiał rozbudzać inicjatywę i aktywność ludzi pracy, skłonność do śmiałych i twórczych poszukiwań, umożliwiając im w jak najszerszym zakresie wniesienie wkładu

do wspólnej sprawy budownictwa socjalistycznego.

W czym tkwią przyczyny braku zdyscyplinowania, a niekiedy braku odpowiedzialności w pracy tego, czy owego „towarzysza”? Przede wszystkim w tym, że niektóre organizacje partyjne nie byłyby duże nacisk kładą na odpowiedzialność każdego za wykonanie zadań, pobłażliwie odnoszą się do osób łamiących dyscyplinę partyjną. Trzeba walczyć z takimi przejawami. Wysokie wymagania i przychylność są właściwą cechą działalności każdej organizacji partyjnej.

Zadaniem organizacji partyjnej jest m. in. dążyć do

(Dokończenie na str. 2)



Wręczenie nagród zwycięzcom zjazdu zjazdu i dokonali przewodniczący Zarządu Okręgu naszego Związku tow. Tadeusz Kubica.

Okręgowa zgaduj-zgadula o tematyce bhp

Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy należą do najbardziej istotnych zagadnień w życiu każdego zakładu produkcyjnego. Do spraw tych bardzo dużą wagę przykładają związki zawodowe, przeprowadzając szeroko zakrojone akcje szkoleniową wśród pracowników. Jednym ze środków propagowania zasad bhp są także wszelkiego rodzaju konkursy i zgaduj-zgadule organizowane w zakładach pracy i na wyższym szczeblu w okręgach.

Zarząd Okręgu naszego Związku Zawodowego w Krakowie już po raz drugi zorganizował okręgową zgaduj-zgadulę o tematyce bhp. Finał jej przeprowadzony został w sali widowiskowej PZS Chełmek. W sobotę 17 grudnia przy wypełnionej sali otwarcia imprezy dokonali przewodniczący Zarządu Okr. tow. T. Kubica. Omówił cel konkursu, którym jest rozprze-

strzenie zasad bhp oraz powitał gości w osobach tow. Woj. Inspektora Pracy — W. Lipca, kier. insp. K. Wojciechowskiego, przew. Zarz. Okr. z Prudnika — Z. Dłubiśsa oraz kierownictwo PZS Chełmek: dyr. J. Paciwa, sekret. KZ PZPR — M. Biela, dyr. — F. Zajęca, przew. RZ — R. Pidle i przew. ZZ ZMS — H. Fuca. Następnie głos zabrał dyr. J. Paciwa, który ze swej strony powitał przybyłych gości, oraz wyraził zgodę na to, że zorganizowania zgaduj-zgadulę właśnie w Chełmku. Zapewnił o kontynuowaniu podobnej inicjatywy w poszczególnych instancjach związkowych.

Do finału konkursu stanęło 16 osób w dwu grupach po 8 w każdej z nich. Przebieg imprezy urozmaiciły swymi występami zespoły estradowe z „Galarek” z Myślenic oraz PZS Chełmek. Pytania związane były tematyce z problematyką bhp oraz z ważniejszymi wydarzeniami w historii Polski. Zadawał je w interesujący sposób M. Kubajak z Kęt, który sprawnie przeprowadził całość. Odpowiedzi oceniali jury składające: K. Wojciechowski, W. Lipiec i Z. Dłubiś.

A oto ostateczne wyniki konkursu: I grupa zakładowych i oddziałowych społecznych inspektorów pracy: 1. M. Fechtner — zakł. społ. insp. pracy z Krakowskich Zakładów Futrzarskich, nagroda — elektroluks, 2. M. Ziđkowska — zakł. społ. insp. pracy z Krakowskich Zakładów Przemysłu Dzwierskiego, nagroda — torba or. różna, 3. A. Wejdyło — oddz. społ. insp. pracy z PZS Chełmek — nagroda — adapter. I



Sala widowiskowa w czasie imprezy.

PRACOWNIKOM NASZYCH GARBARNI W SKOCZOWIE, SZCZAKOWEJ, ŻYWCU I ŁODYGOWICACH, FABRYKI KOPYT W OŚWIECIMIU, WYTWÓRNI WTORNEJ SKÓRY W CHEŁMKU, FABRYKI OBUWIA W CHEŁMKU, BĘDZINIE I KRAKOWIE ORAZ PUNKTÓW SPRZEDAŻY, Z OKAZJI NOWEGO ROKU SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA I PODZIĘKOWANIA ZA TRUD WŁOŻONY W REALIZACJĘ NASZYCH ZADAŃ PLANOWYCH ROKU 1966.

JEDNOCZEŚNIE ŻYCZYMY IM WRAZ Z RODZINAMI ZDROWIA I DUZO SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSOBISTYM ORAZ DALSZYCH OSIĄGNIĘĆ W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ W TYM PIERWSZYM ROKU NOWEGO TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO.

RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA, KOMITET ZAKŁADOWY, DYREKCJA POL. ZAKŁ. SKÓRZANYCH W CHEŁMKU

Z plenum KZ PZPR

Dnia 17. XII. 1966 r. Plenum KZ PZPR naszych zakładów wysłuchało informacji kierownictwa PZS o stanie przygotowań do produkcji a zarazem startu w roku 1967. W toku dyskusji stwierdzono szereg niedociągnięć na poziomie zaopatrzenia materiałowego i urządzeń, co niewątpliwie mogłoby być przyczyną trudności w wykonaniu zadań i kwartalu 1967 r.

W związku z tym Dyrekcja została zobowiązana do usunięcia w najbliższym czasie stwierdzonych niedociągnięć a tym samym do zabezpieczenia rytmiczności produkcji.

Piękny prezent

Z przyjemnością zawiadamiamy, że załoga naszej Garbarni w Skoczowie swój roczny plan w zakresie ilości i wartości wykonania już w dniu 24 grudnia hlażęca roku.

W okresie od 21 grudnia do 31 grudnia Garbarnia wyprodukowała ponad plan 12,990 m kw. skór cielecych młakich o wartości według cen stanu 1.324,7 tys. złotych.

Brawo do słonej załogi!

25 rocznica powstania PPR

Odezwą nosiła datę stycznia 1942 roku. Ukazała się w tymże miesiącu w podziemnej prasie rewolucyjnej i głosiła, że na terenie naszego kraju zaczęła działać zorganizowana siła polityczna, przedstawicielka klasy robotniczej i mas ludowych. Była to siła Polska Partia Robotnicza, której podpis figurował na odezwie, a która w niej właśnie, jako w swej pierwszej odezwie przedstawiła swą koncepcję polityczną, koncepcję walki o wolność i niepodległość narodu polskiego.

PPR przyszło działać w szczególnie trudnych, złożonych warunkach. Naród polski, zdradzony przez swych niedolnych władców sanacyjnych, opuszczony przez sojuszników, miążdżony przez przeważającą siłę wroga, samotny, bezbronny, znalazł się we wrześniu 1939 r. w okowach najsroższej niewoli w naszych dziejach — niewoli fałszywym opór napotykał okupant już od pierwszych miesięcy naszej niewoli. Inteligencja polska łamiąc dążenia germanizacyjne okupanta, służyła swą wiedzą młodzieży na tajnych kompletach. Powszechnie nastroje oporu stwarzały warunki dla powstania szerokiego, aktywnego ruchu oporu. Potrzebna jednak była zorganizowana siła przewodnia, która by nastroje oporu i ogromny ładunek niena-

wieści przekształciła w czynną walkę z okupantem w obronie życia i godności narodu, o jego wolność i niepodległość. Taką siłą stanowiąca Polska Partia Robotnicza.

Podstawowym programowym hasłem PPR było stworzenie szerokiego frontu walki narodu, koncentracja wszystkich postępowych jego sił pod przewodnictwem klasy robotniczej do walki z okupantem hitlerowskim. Wymagało to przewyższenia rozbicia w szeregach klasy robotniczej, walki o jednolity jej front. Walka o rzuwanie frontu narodowego oznaczała umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i związania się z postępową inteligencją. Miał to być front narodu „bez zdradźców i kapitulantów”. PPR podjęła śmiało współpracę między walką o naródowe i społeczne wyzwolenie mas dotąd wyzyskiwanych, wyjaśniała, że wolność narodowa nie będzie pełną wolnością, jeśli nie zagwarantuje masom ludowym należnych im praw.

Polska, wyrastała ze zgliszcz, ruin i popiołów w nowych granicach nad Odrą i Nysą, otoczona przyjaźnią, pomocą bratnich narodów radzieckich oraz innych krajów demokratycznych.

Zwycięstwem uwieńczona została walka PPR o jednolity front robotniczej, która dokonała się na Kongresie Zjednoczeniowym 15. XII 1945 r.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, awangarda polskiej klasy robotniczej, przewodziła siłom narodu kontynuując z honorem dzieło rozpoczęte przez Polską Partię Robotniczą.

Ludzie dobrej roboty

Można im z pełnym zaufaniem powierzyć każdą pracę. Nie zawiodą, bo im na to nie pozwoli ich wysokie uświadomienie społeczne i wynikający stąd właściwy, socjalistyczny stosunek do pracy. Są świadomi, że produkt wytworzony przy ich udziale ma służyć bezpośrednio czy pośrednio społeczeństwu i całą swoją uwagę poświęcają jednemu zagadnieniu. Mianowicie aby ten produkt, w naszym konkretnym przypadku obuwie, przynosił społeczeństwu jak największy pożytek.

O takich pracownikach, których wśród naszej załogi jest bardzo wielu, zwykliśmy mówić, że są pełnowartościowymi. Cechuje ich zdyscyplinowanie zróżdzone nie z obawy przed karą, lecz z poczucia odpowiedzialności za pracę.

Od dłuższego już czasu zamieszczamy imienne wykazy wyróżniających się pracowników. Dziś podajemy dalszy ciąg listy tych, którzy swoją sumienną pracą, przyczyniają się do uzyskania przez przedsiębiorstwo jak najlepszych wyników. Należą tu:

TADEUSZ CZERW oddz. 431 — dublowanie, MARIAN KUBISTY — oddz. 431 — dublowanie, KAZIMIERZ PYRKA — oddz. 432 — frezowanie obcasów, JANINA DULOWSKA — oddz. 432 — szycie ozdób, LUCJA JARNOT — oddz. 433 — szycie przyszew, GABRIELA MADON — oddz. 434 — szycianie, WŁADYSŁAW NIEDOSPIAL — oddz. 441 — szycie przyszew, JAN KOZUR — oddz. 441 — retuszowanie, KRZYSZTOF SZROM — 442 — czwiekowanie czubków, ANNA MORKISZ — 443 — parowanie, ANNA KAPTU KRWIECZ — 443 — naszywanie mokasyn, JAN LENART — 444 — frezowanie, ZBIGNIEW KRZYŻANOWSKI — mistrz wydziału 430, doświadczony fachowiec i dobry organizator. Wyróżnia się również w pracy społecznej.

Dział kadr zawiadania

Nie jest ich wielu. Trzeba nawet powiedzieć, że jest ich bardzo mało, gdyż w stosunku do stanu załogi stanowią zaledwie znikomy ułamek procentu. A jednak, mimo swej absolutnie niepokątej liczby, zią pracę narażają na szwank dobre imię zakładu i załogi, powodują straty przedsiębiorstwa i obniżkę zarobków, a sami narażają się na dotkliwe kary.

Kierownictwo zakładów, organizacja partyjna i związki ogromny wysiłek włożyły i wkładają w poprawę jakości i utrzymanie jej na wysokim poziomie. Wąskiego zagadnienia docenia we właściwy sposób załoga, nie szczędząc starań dla utrzymania swojej produkcyjnej roli w przemyśle skórzanym. Niechłubny wyjątek stanowi tylko garstka pracowników, których trudno byłoby nazwać rzetelnymi. Oto oni: Weronika Kowalczyk, Zofia Lalko i Władysława Wanat, wszystkie z oddz. 431, Jerzy Sadeł oddz. 433, Józefa Biernat oddz. 434, Maria Czap i Anna Fisiak oddz. 443, Władysław Piezicki z oddz. 414 oraz Józef Różnowski oddz. 313. Wymienionym za ich „zastępi” dla poprawy jakości obuwia wymierzono kary w postaci jednego upomnienia, dwu nagar oraz sześciu potrąceń z premii od 20 do 25 procent.

Z dyscypliną na bakier

A tu znowu przedstawiamy takich, którzy nie żyją w zgodzie z przepisami dyscypli-

ny stają się utrapieniem przełożonych. Są to Anna Wodka oddz. 434, Mieczysław Likus 431, Jan Knyps OZR, Maria Zwirek 432 oraz Janina Nedza, Małgorzata Gacińska i Krystyna Piotrowska z oddz. 442. Wymienionym za wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy wymierzono kary od upomnienia aż do potrącenia 25 proc. z premii, w zależności od rodzaju przewinienia.

Przykładowa kara za zakłócenie spokoju

Kazimierz Gaigan z oddz. 442 w stanie nietrzeźwym przyszedł do pracy. Dostał za to nagane. Na pewno jest rad, że kara jest dość łagodna i chyba nie będzie już próbował narażać się na większą.

Taka chociażby jaka spółka innego pracownika Bogusława Kucharczyka z oddz. 212, który na stacji kolejowej w Chełmku będąc w stanie nietrzeźwym, swoim zachowaniem spowodował zakłócenie porządku publicznego. Sprawa ta była rozpatrywana przez Kolegium Karno-Administracyjne, które winnego ukarało grzywną w wysokości 1050 zł z równoczesnym pominięciem faktu do wiadomości publicznej. Oczywiście na koszt ukaranego.

Za usiłowanie dokonania kradzieży Maria Januszyk z oddz. 431 ukarana została nagana, a 37 pracowników na skutek długotrwałej nieobecności w pracy, zwolniono w trybie natychmiastowym.

O szeroki udział załogi w realizacji uchwał VII Plenum KC

(Ciąg dalszy ze str. 1)

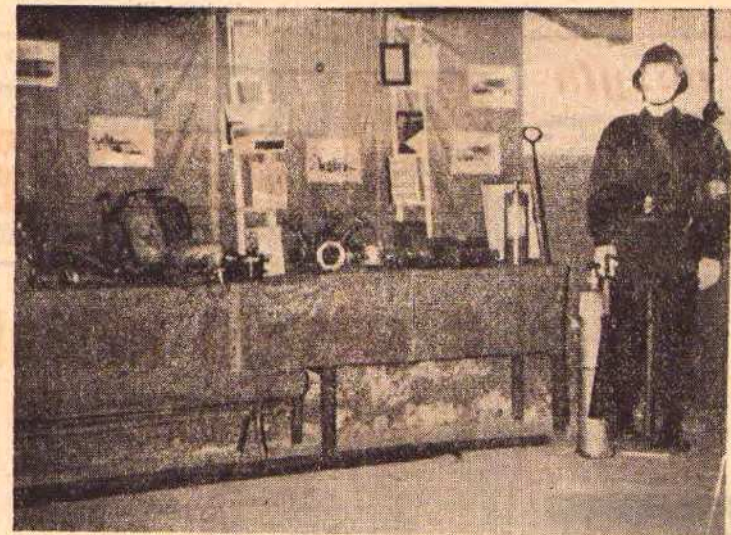
stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju krytyki i samokrytyki. Oznacza to ściśle przestrzeganie norm życia partyjnego i zasad demokracji partyjnej. Zadanie polega nie tylko na tym, aby regularnie przeprowadzać zebrania partyjne, posiedzenia plenarne i narady aktywny. Członkowie partii powinni dawać osobisty przykład ujawniania i energicznego likwidowania niedociągnięć. Tylko szczerze przyznanie się do nich, tylko aktywność w naprawianiu błędów sprzyjać będzie szerokiej rozwojowi krytyki i samokrytyki.

Uchwała VII Plenum KC otwiera przed członkami partii szerokie możliwości wykazania swej inicjatywy, aktywności i świadomości swojej kierowniczej roli w zakładzie.

W uchwale czytamy: „Podstawowe organizacje partyjne w przedsiębiorstwach przemysłowych powinny rozwijać działalność polityczną i ideowo-wychowawczą, mającą na celu zapoznanie wszystkich członków partii i całej załogi z problematyką VII Plenum KC”.

Jest też w uchwale mowa o tym, iż organizacje partyjne powinny mobilizować swoich członków i bezpartyjnych do składania wniosków, których realizacja przyczynić się może do poprawy gospodarki zakładu.

I tu właśnie członkowie partii, a wraz z nimi wszyscy pracownicy, mają doskonałą okazję do wykazania się swoją inicjatywą. Zwroć uwagę na nawet drobne niedociągnięcia w zakresie organizacji pracy na swoim cz-



Dużym powodzeniem cieszy się otwarta niedawno sekcja służb TOPL w pomieszczeniach budynku mieszkanego łańnie i pralni. Na zdjęciu sprzęt przeciwpożarowy.

ZMS a problematyka VII Plenum

W myśl Uchwały VII Plenum, wysiłki administracji zakładu i organizacji społecznej winny iść w kierunku usprawnienia organizacji pracy i zarządzania zakładem, uporządkowania przestojów w zatrudnieniu, utrzymania wysokiej jakości produkcji przy poprawie rytmiczności pracy.

W pracach komisji powołanych w naszych zakładach i ich wydziałach winni uczestniczyć również aktywnie ZMS posiadający niezbędną wiedzę i doświadczenie. Powołanie ich pracy uzależnione będzie od umiejętności i właściwego wykorzystania doświadczeń, opinii i wniosków całej młodzieży pracującej, a szczególnie członków BPS, racjonalizatorów, producentów, młodych inżynierów, techników i ekonomistów. Poważną rolę do spełnienia mają tutaj koła ZMS, na zebraniach których należy omawiać i analizować zagadnienia związane z realizacją Uchwałami VII Plenum.

W celu właściwej pracy kół ZMS konieczne jest zapoznanie z materiałami VII Plenum, by mógł w sposób rzetelny wyjaśnić młodzieży istotę sprawy. Zarząd Zakładów ZMS przy naszych zakładach na najbliższej naradzie z członkami zarządów kół omówi zasadnicze cele, uchwały KC, szczególnie dotyczące udziału ZMS przy ich realizacji. Dla prawidłowego przygotowania się i działalności poszczególnych Komisji, niezwykle ważne jest wytwor-

zenie wśród młodzieży kierunku zrozumienia i poparcia dla proponowanych zmian, uświadomienie jej, że stanowią one warunek podniesienia efektywności pracy przedsiębiorstwa oraz dalszego wzrostu stopy życiowej. Inspirowani i propagatorami w tym zakresie winni być wszyscy członkowie organizacji ZMS.

Więcej uwagi ze strony organizacji poświęcić musimy w najbliższym czasie młodzieży zatrudnionej w służbach pomocniczych i przedsiębiorstwa np. w magazynach, modelarni, administracji, oddziałach mechanicznych i pozostałych oddziałach pomocniczych. Tkwi tu jeszcze wiele rezerw, choć jednocześnie często pozostają one poza zasięgiem naszych inicjatyw, adresowanych dotąd głównie do młodzieży zatrudnionej bezpośrednio w produkcji.

Z problematyką VII Plenum wiąże się ściśle nasze zadania w dziedzinie społeczno-zawodowej adaptacji nowo zatrudnionej młodzieży, poprawy warunków jej pracy, współpracy z mistrzami oraz podnoszenie wiedzy ogólnej i

kwalifikacji zawodowych. Winniśmy wykorzystywać ten kierunek i wykorzystywać ten problem na czołowe miejsce przy podejmowaniu odpowiedzialnych ustaleń Komisji. Wpływać na wzrost zadowolenia młodzieży z wykonywanej pracy i w niemającym stopniu ograniczyć znaczną jeszcze płynność młodych kadr.

Organizacja nasza poprzez rozwijanie i pogłębianie dotychczasowych form aktywizacji produkcyjnej młodzieży, może w dużym stopniu przyczynić się do realizacji uchwał VII Plenum. Plenum zwróciło również uwagę na potrzebę podniesienia poziomu szkolenia wewnątrzzakładowego oraz na pełną konieczność zwiększenia roli mistrza w procesie produkcyjnym. Tylko wysokie kwalifikacje, właściwa postawa zawodowa i społeczna wielkiej rzeszy młodzieży, która pracuje lub będzie pracować w bieżącej pieczętowanej na realizację coraz trudniejszych i bardziej złożonych zadań gospodarczych poszczególnych przedsiębiorstw i całej gospodarki narodowej.

H. FUCZ

Z okazji Nowego Roku wszystkim młodym pracownikom składamy gorące młodzieżowe życzenia jak najpomyślniejszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

Serdecznie życzymy również, dobrego zdrowia i dużo radości w życiu osobistym. Jednocześnie za całoroczny wysiłek wkładany w realizację zadań produkcyjnych oraz za okazany trud przy rozwiązywaniu poważnych problemów młodzieżowych, wszystkim członkom aktywistom ZMS składamy wraz z wyrazami głębokiego uznania — serdeczne podziękowanie.

Zarząd Zakładowy ZMS



Dokładnej daty nam nie podano, ale pewnie fakty wskazują na to, że otworzenie nowej piekarni GS w Chełmku niedługo już nastąpi. Fotografia pokazuje nam panele piekarnicze i komisje do jego odbioru technicznego. W środku przez GS тов. Marian Kasperek.

Wszystkie zdjęcia wykonał J. Pawlik

To i owo o Chełmku

Krągą pogłoski, że nasz poczciwy Chełmek już wkrótce ma być podniesiony do rangi miasta. To by się nawet zgadzało z tym co się tu od kilku miesięcy widzi, a mianowicie z rozkopanymi, jak w każdym porządnym mieście, ulicami. I to w takich miejscach, że jeśli się Dziadek Mróz nie ulituje i nie uszywni tego jeziora błota, jakie tu powstaje w związku z tymi wykopami, to do roboty biegać będzie się dostać. Błoto tu takie, że ludzi trapi ciekawość czy w Chełmku było go kiedyś tyle. Najstarsi ludzie dochodzą do wniosku, że nie.

W dodatku, jakby na ironię losu, na jedynym w obecnym czasie chodniku do zakładów wodocięmy używano pokątną górkę z piasku. Domyślać się trzeba, że piasek przygotowany na wypadek gołębiedzi. A że jak dotąd poza kilkoma przymrozkami, silniejszego mrozu nie ma, więc ludzka górkę misją ruchem dwukierunkowym. Jedni schodzą na drogę pełną błota, drudzy z przeciwniej strony wchodzą na zieleniec, gdzie w mig z trawy robi się coraz szerszy krąg błota.

Podczas malowania budynku stacyjnego w Chełmku dostało się też co nieco tej jasnonoplatej farby skrzynce pocztowej na listy wysłanej przy wejściu. Dziwne, że skoro malarzom nie chciało się usunąć tych plam nie dostrzegł ich dotąd pracownik mający dbać o porządek na stacji.

Marnowanie wody

Nie od dziś wiadomo, że Chełmek cierpi na niedostatek wody pitnej. Z tej też przyczyny powinniśmy tego niezbędnego do życia płynu używać w jak najbardziej racjonalny sposób.

Niestety dzieje się inaczej. Oto niektórzy z mieszkańców, pobierający wodę z kranu ulicznego obok drogi na stary stadion zazwyczaj wypełniają wodą naczynia po same brzegi. Co uczyniwszy, zaraz potem wylewają połowę zawartości kubków do ścieku. Ma ich to chronić przed polaniem nóg podczas przenoszenia wody do domu. Cierpią na tym inni, którzy często muszą czekać przy kranie na świeży dopływ wody.

I tu zwracamy się z apelem: nie dopuszczajcie do marnotrawstwa wody. Pozwólcie z niej korzystać bliższym i dalszym sąsiadom, bez narażania ich na stratę czasu, której przy dobrej woli można uniknąć.

A tu znowu lepiej

Skoro już piszemy o wodzie, to gwoli sprawiedliwości trzeba stwierdzić z przyjemnością, że na tym odcinku na osiedlu robotniczym nastąpiła duża poprawa. Od pewnego czasu woda dochodzi już nawet na III piętro, co jest rezultatem połączonych starań kierownictwa PZS i Osiedlowego Komitetu FJN. Użytkownicy górnych (począwszy od I piętra) mieszkań są bardzo zadowoleni, nie muszą bowiem jak przedtem trudzić się schodzeniem po wodę na parter. Wprawdzie od czasu do czasu kran siknie jakąś rudą cieczą lub zakrzuszy się na jakiś czas, ale to już nie trwa długo i zdarza się coraz rzadziej.

(1k)

POMYSŁOWY PRZYKRAZ IAKIERNICZY
Zdaniem starego lakiernika przed położeniem nowej powłoki było prawdziwym utrapieniem lakierników. Specjalistki Instytutu Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła skonstruował bardzo przydatne urządzenie do usuwania starego lakiernika z przedmiotów metalowych. Zastępowanie tego przyrządu m. in. w samochodowych warsztatach lakierniczych i komisje do jego odbioru technicznego. W środku przez GS тов. Marian Kasperek.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w Fabryce Obuwia w Krakowie

Zaloga naszego oddziału mieszczącego się w Krakowie produkuje dobre i solidnie wykonane obuwie, znane i cenione zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym. Jest to zasługa zarówno całej załogi, jak również aktywnej gospodarczo-politycznej, związkowej i kierowniczej załogi zakładu, na czele którego stoi doświadczony i ceniony kierownik, znający doskonale swoje rzemiosło. Ale z zagadnieniem dobrej produkcji powinny iść w parze inne czynniki, a mianowicie bezpieczeństwo i higiena pracy. Na problem ten składa się również samo bytowanie załogi podczas pracy — warunki w jakich produkuje.

Jeśli rozpatrzymy problem pierwszy, tj. zagadnienie przestrzeni produkcyjnej dojdziemy do przekonania, że w zakładzie tym panuje znaczna ciasnota, której w najbliższym okresie nie będzie można rozwiązać. Z tym ściśle wiąże się następny problem, jakim jest mikroklimat. Ostatnie pomiary przeprowadzone przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Krakowie wykazały, że sytuacja w tym zakresie jest nienajlepsza. Jednym z czynników powodujących zazwyczaj dopuszczalnych norm stężenia par toluenu i benzenu jest brak ogólnej, wentylacji mechanicznej, o którą zakład stara się przez szereg lat. Obecnie uzyskano na ten cel odpowiednie fundusze i zlecono wykonawstwo przedsięwzięcia „Klimat”. Obserwując postępy prac tej firmy dochodzimy do przekonania, że posuwają się one zbyt wolno i opieszale.

Dlatego Dział Kapitałowych Remontów zakładu wiodącego, mając szereg nakazów instancji sanitarnych i związkowych, powinien bardziej energicznie zażądać od wykonawcy przyspieszenia prac, mając na uwadze zdrowie robotników. Nie trzeba wyjaśniać, że praca w warunkach składowych bez odpowiednich urządzeń wentylacyjnych szkodzi zdrowiu i stwarza możliwość i źródła powstawania chorób zawodowych.

Brak dostatecznej przestrzeni produkcyjnej sprzyja również możliwościom powstawania wypadków przy pracy.

Musimy otwarcie powiedzieć, że kwestia wypadków w oddziale krakowskim nie istniała. Wystąpiła ona dopiero w ostatnim czasie. W kończącym się kwartale roku bieżącego wydarzyły się tam trzy wypadki przy pracy. Z przeprowadzonej analizy wynika jasno, że jeden z nich zaistniał przy obsłudze hakowarki, gdzie brak było potrzebnej ochrony. Pozostałe dwa wypadki nie posiadały żadnego związku przyczynowego z urządzeniami produkcyjnymi.

Analizując przyczyny tych wypadków należy stwierdzić obiektywnie, że należy zastrzec dyscyplinę, zarówno technologiczną jak również ogólną w zakresie pełnego wykorzystania dnia pracy, ażeby uniknąć niepotrzebnych spacerów. Wiele do zrobienia mają tu przede wszystkim mistrzowie, brygadziści i inżynierzy.

Ważnym zagadnieniem mającym dodatni wpływ na samopoczucie pracownika są również samo środowisko jak i otoczenie, a ściślej mówiąc kultura miejsca pracy. Bardzo wskazany byłoby odmalowanie całego zakładu w okresie urlopowym, ale z uwzględnieniem kolorystyki barwnej pomieszczeń. Kończąc apeluję do Was wszystkich, zarówno robotników, nadzorujących produkcję mistrzów, brygadzystów, instruktorów i kierownictwa przestrzegając obowiązujących przepisów bhp a zagadnieniem wypadkowości zmaleje do zera.

Adam Kramarczyk

Wyjaśniać znaczenie i popularyzować

Przy współudziale sekretarza WKZZ w Krakowie tow. Heleny Hanuszek odbyła się tu w połowie grudnia narada Woj. Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej. Głównym tematem narady, którą prowadził przewodniczący, Roman Wolski naczelny redaktor „Głosu Nowej Huty” a w której „Echo Chemika” reprezentował tow. R. Iwanek, była uchwała VII Plenum KC PZPR. W dyskusji ustalono ramowy program udziału gazet w pracach w realizacji

DUŻO ZDROWIA I WSZELKIEJ
POMYŚLNOŚCI Z OKAZJI NOWEGO ROKU
MIESZKAŃCOM CHEŁMKA I GÓRZOWA
ŻYCZY
OSIEDLWY KOMITET FRONTU
JEDNOŚCI NARODU W CHEŁMKU

CZYTELNIKOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM
„ECHA CHEŁMKA” NAJLEPSZE ŻYCZENIA
NOWOROCZNE SKŁADA

RADEKCJA



Obsługa maszyn do wyrobu
pasków gumowych, to zajęcie w sam raz dla kobiet. Na pierwszym planie od lewej: Zofia Zapolska, Zofia Szyjka i Hermina Kojniak.

HUMOR

W SZPITALU

— Dlaczego pan już po raz
szósty daje się operować?

— Wasz chirurg winien mi
jest pieniądze i w żaden sposób
nie mogę ich od niego
wydostać.

PRZEJRZY

— Wiessz Aniko, bardzo mi
się podoba narzeczony Olci,
na tylko jak gdyby oczy
przymknęła.

— Poczekał jak się z nią o-
żeni, to oczy mu się wnet o-
tworzą.



Do najstarszych pracowników gumoloty, a zarazem PZS w Chełmku zaliczają się wdowiasty na naszym zdjęciu Alojzy Firak (od lewej) oraz Władysław Szczurek. Pierwszy jest mistrzem drugi 2-ą kłowniką gumoloty.



Trzeba wandalom wydać wojnę!

Na marne się zdało w ramach czynów społecznych obświecenie ulicy Śląskiej w Chełmku ozdobnymi drzewkami glogowymi. Z wysadzonego kilkunastu drzewek pozostało, niestety, jeszcze tylko kilka. Apelujemy więc do mieszkańców Chełmka, a w szczególności do tych, którzy dopuścili się karygodnego polamania głów, aby nie zapominali, że troska o piękno osiedla jest obowiązkiem każdego obywatela. I że stosunek człowieka do przyrody jest świadectwem jego kultury.



Weź udział w turnieju młodych mistrzów techniki

W dziesiątym numerze „Echa” zamieszcza fragmenty regulaminu konkursu ogłoszonego przez ZG NOT i ZG ZMS.

Wszelchstronny rozwój gospodarki narodowej jako zakładany w obecnym planie 5-letnim jest uzależniony w poważnej mierze od szerokiego wprowadzania postępu technicznego, ekonomicznego i organizacyjnego, stosowania przedsięwzięć rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych w naszym przemyśle, od stałego doskonalenia jakości. Realizacja tych zadań wymaga zwiększenia aktywności społeczno-zawodowej młodzieży, której liczba w składzie znów produkcyjnych ulegnie znacznemu zwiększeniu. Celem dalszego popularyzowania problemów techniki wśród młodzieży pracującej oraz szerszego zainteresowania jej zagadnieniami postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej Zarząd Główny Naczelnej Organizacji Technicznej i Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej ogłasza „TURNIEJ MŁODYCH MISTRZÓW TECHNIKI”.

I. Założenia

1. Turniej Młodych Mistrzów Techniki trwa od 1 stycznia 1967 roku do 31 grudnia 1967 roku.

2. Turniej Młodych Mistrzów Techniki obejmuje 2 oddzielne konkursy.

KONKURS A na „najlepszy debiut wynalazczy” — przewidziany jest wyłącznie dla młodzieży, która dotychczas w ruchu wynalazczym i racjonalizatorskim nie uczestniczyła i w ramach Turnieju złoży swój pierwszy projekt.

KONKURS B na „najlepszy projekt wynalazczy” —

— przewidziany jest przede wszystkim dla zaawansowanych już młodych wynalazców i racjonalizatorów, którzy do Turnieju zgłoszą swój najlepszy przyjęty do wykorzystania projekt.

3. Uczestnikiem Turnieju Młodych Mistrzów Techniki może być każdy pracownik jednostki gospodarki społecznej, niezależnie od stażu pracy i zajmowanego stanowiska, który nie ukończył przed 1 stycznia 1967 roku — 30 roku życia.

4. Tematyka Turnieju jest dowolna. Wskazane jest jednak, aby wiązała się ona z kierunkami rozwoju techniki w danym zakładzie pracy i uwzględniała takie zagadnienia jak np.:

- poprawę jakości produkowanych wyrobów,
- unowocześnienie konstrukcji i technologii,
- doskonalenie konstrukcji i technologii,
- doskonalenie produkcji eksportowej i antyimportowej,
- oszczędność surowców i materiałów,

— poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Organizacja Turnieju

1. KONKURS A prowadzony jest w 2 etapach:

- zakładowym
- wojewódzkim

KONKURS B prowadzony jest w 3 etapach:

- zakładowym
- wojewódzkim
- centralnym.

Organizatorem Turnieju na wszystkich etapach są odpowiednio ognia NOT i ZMS.

2. Przeprowadzeniem Turnieju oraz ocenę prac w poszczególnych etapach zajmują się Komisje Konkursowe powołane w zakładach pracy, województwach i na szczeblu centralnym składająca się z przedstawicieli: NOT, ZMS, SNT — NOT administracji zakładów oraz KTR. Komisje Konkursowe są wspólne dla Konkursu A i Konkursu B.

3. Popularyzacja założeń i przebiegu Turnieju prowadzona będzie poprzez: prasę młodzieżową i techniczną, Radio i Telewizję, prace terenową, gazety i radiowęzły zakładowe.

III. Nagrody

Ustala się zasadę przyznawania na poszczególnych etapach oddzielnych nagród dla uczestników Konkursu A i Konkursu B.

1. Nagrody dla autorów najlepszych projektów w etapie zakładowym Turnieju fundują zakłady pracy z funduszy, o których mowa w Zarządzeniu Ministra Finansów z dnia 7 marca 1965 r. w sprawie szczególnego zasąd finansowania rozwoju i realizacji wynalazczości w jednostkach gospodarki społecznej oraz klubów techniki i racjonalizacji (Monitor Polski z dnia 22. III. 1963 r. nr 23, poz. 120).

Szczególne warunki uczestnictwa

1. Praca zgłoszona do Turnieju Młodych Mistrzów Techniki musi nosić cechy projektu wynalazczego tzn. projektu racjonalizatorskiego, wzoru użytkowego lub wynalazku. Warunki, którym winne odpowiadać projekty wynalazcze określone są w ustawie z dnia 31 maja 1962 r. — oraz w uchwale Rady Ministrów 74 z dnia 5. II. 1963 r.

Praca powinna składać się:

- a) z jasno i czytelnie sformułowanego opisu (istoty) rozwiązania, będącego tematem pracy,
- b) opisu stanu istniejącego ze wskazaniem zmian oraz przewidywanych efektów,
- c) wskazania proponowanych środków i sposobu realizacji projektu,
- d) ewentualnych szkiców, rysunków, schematów, modeli itp.

2) Praca zgłoszona do konkursu A będąca pierwszym projektem wynalazczym uczestnika, składana jest w jednym egzemplarzu w zakładowej komórce wynalazczości, gdzie musi nastąpić wpisanie jej do rejestru pro-

jektów wynalazczych oraz wydanie pokwitowania.

3) Uczestnik konkursu B wyoliera najlepszy (jeśli ma ich więcej z dokonanych projektów wynalazczych, formalnie zgłoszonych w 1967 roku i przyjętych do wykorzystania oraz składa go w jednym egzemplarzu w Zakładowej Komisji Konkursowej.

4) Uczestnictwo w konkursie A nie wyklucza uczestnictwa w Konkursie B, jeśli spełnione są warunki dla Konkursu B.

5) W Turnieju można brać udział indywidualnie lub zespołowo, pod warunkiem, że każdy z współautorów zgłoszonego do danego Konkursu projektu odpowiada jego warunkom.

III. NAGRODY NA ETAPIE ZAKŁADOWYM

1) Dla konkursu A ustala się co najmniej 3 nagrody pieniężne w wysokości minimum:

- I nagroda — 3.000 zł
- II nagroda — 2.000 zł
- III nagroda — 1.000 zł

2) Dla Konkursu B na szczeblu zakładowym ustala się co najmniej 3 nagrody pieniężne w wysokości minimum:

- I nagroda — 4.000 zł
- II nagroda — 3.000 zł
- III nagroda — 2.000 zł

3) Przyznawanie nagrody Konkursu A nie wyklucza możliwości przyznania nagrody Konkursu B.

Komisja Konkursowa może nie przyznać wyznaczonych nagród, o ile uzna, że złożone prace nie spełniają w dostatecznym stopniu warunków Turnieju.

Ponadto nagrodzeni oraz inni wyróżnający się uczestnicy Turnieju otrzymują specjalne dyplomy i upominki.

Niezależnie od nagród uczestnicy turnieju w przypadku wykorzystania ich rozwiązań przez zakłady pracy mają prawo do wynagrodzenia określonego w przepisach prawa wynalazczego i aktach wykonawczych do tego prawa.

Przeprowadzenie oceny prac ogłoszenie wyników i wręczenie nagród zwycięzcom Konkursu A i B na etapie zakładowym odbędzie się w terminie do dnia 15 lutego 1968 roku. Nagrodzone nagrodami turniejowymi prace Konkursu A przesłane zostaną do Wojewódzkiej Komisji Konkursowej, a w razie ich pozytywnej oceny do Centralnej Komisji Konkursowej. Przewiduje się, że frodnia wysokości 1-szej nagrody wojewódzkiej w Konkursie A wynosić będzie 7.000 zł. Przewiduje się otwarcie wystawy najciekawszych prac zgłoszonych w czasie trwania obu konkursów w m-cu września 1968 r. w Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Wszystkich twórców serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tak atrakcyjnym turnieju.

Wszelkich informacji i wyjaśnień w sprawach związanych z Turniejem udziela Zarząd Zakładowy ZMS oraz NOT.



17 grudnia ub. r. odbyło się uroczyste zakończenie turnieju szachowego. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci kompletno szachów. Uroczystość uświetniono wspólnym zdjęciem, przedstawiającym uczestników turnieju wraz z zaproszonymi gośćmi.

Indywidualny turniej szachowy o mistrzostwo Chelmecka

W ramach Spartakiady Międz Zakładowej przeprowadzony został turniej szachowy organizowany przez KS „Chelmek” i poszczególne Rody Zakł. Dyrekcja, KZ PZPR ZZ ZMS, które w 1966 r. włożyły maksimum wysiłku w celu włączenia jak największej rzeszy pracowników w sport związkowy.

Mieczysław Ciepela	— 21,5 „
Ryszard Gurbisz	— 21 „
Ryszard Dombkowski	— 17 „
Stanisław Muniak	— 15,5 „
Marek Wójtowicz	— 14 „
Andrzej Rażny	— 13,5 „
Mieczysław Wolf	— 13,5 „
Józef Paliwoda	— 11 „
Józef Bajger	— 11 „
Piotr Kutek	— 10 „
Roman Czepiec	— 8 „
Edmund Opitke	— 4,5 „

Nagrody dla zwycięzcy ufundowali: Rady Zakładowe PZS, LPOB i WCMOB, Zarząd Klubu Sportowego „Chelmek”, oraz nagrody specjalne ZZ ZMS i Zarząd Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Chelmecku. Nagrody zwycięzcom i upomniki uczestnikom, wręczyli: tow. Kubica, — tow. S. Jagodziński, dyrektor PZS — Jan Pactwa, — tow. R. Pido, — tow. M. Kasperek.

Smar pod lupą

Smar smarowi nie równy; wiedza o tym dobrze mechanicy, kierowcy samochodów i inni użytkownicy pojazdów i maszyn. W Centralnym Laboratorium Farb Gracjanich w Gdańsku zbudowano urządzenie do badania smarów, które pozwala wszechstronnie ocenić ich zalety i wady. Urządzenie służy do określania cech smarów, będąc pomocne w doborze odpowiednich ich gatunków do poszczególnych rodzajów pracy.

Włodzimierz Czerw	— 34 pkt.
Adam Paszek	— 33,5 „
Tadeusz Wolf	— 33 „
Walentyn Podolski	— 32 „
Teodor Banaś	— 32 „
Jan Ryś	— 25 „
Fryderyk Smalcerz	— 24,5 „
Józef Bolek	— 23,5 „
Zdzisław Reszkowski	— 22,5 „

Z OKAZJI NOWEGO ROKU CZŁONKOM I SYMPATYKOM KS „CHELMEK” ORAZ ICH RODZINOM DOBREGO ZDROWIA I DUŻO SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSOBISTYM, JAK NAJLEPSZYCH WYNIKÓW W PRACY, NAUCIE I SPORCIE

ŻYCZY ZARZĄD

PRAWDZIWA PRZYJEMNOŚĆ — TO LEKTURA W DOMU

Przeglądu Technicznego



Na stadionie sportowym w Chelmecku nastąpiła cisza. Oczekiwanie nie absolutna, bo słychać tam gwar młodzieży pobliskich szkół odrabiającej tu obowiązujące ćwiczenia z zakresu wsi. Ale to już nie jest to, czym w okresie rozgrywek piłkarskich — niech to będzie o mistrzostwo ligi o krasowej czy międzyszakładowej spartakiady — rozbrzmiewał stadion, a co daleko niosło się poza jego obręb. Ludzie w Chelmecku mówili wtedy „Chelmek dał pola”.

Alle wrzawa rozlegała się na stadionie nie zawsze oznaczała bramkę dla Chelmecka, choć wtedy było najpóźniej. Niekiedy krzyki wyrażały często słuszy — protest kibiców przeciwko mylnym orzeczeniom sędziego, niekiedy żół za utracną bramkę.

Skończył się okres uciszenia „młoci” o punkty, dędujące o tym, która drużyna zaimie pierwsze, a która ostatnie względnie któreś z pośrednich miejsc. Nie wymiłowali tych punktów za duży zespół Chelmecka. Akurat tyle ile wystarczało do zaficenia ósmego miejsca w tabeli swojej grupy. Rzadko się już od dłuższego czasu udaje Chelmeckowi zająć jakieś bardziej do czoła zbliżone miejsce.

Piłkarze zająwszy teraz, jakby nie było, zasłużonego wycoczynku. Ale już

wkrótce, bo chyba w pierwszych dniach stycznia rozpoczną treningi, by do rundy wiosennej przygotować się jak najlepiej. Z wiosną rozpocznie się dalszy ciąg zmagania o punkty. Oby z lepszym, niż już od kilku lat rezultatem!

Abv tak było istotnie, nie wystarczy sama treningi kondycyjne i tech-

w sporcie potrafił dostrzec i odczuć choć odrobnie przyjemności i korzyści dla zdrowia.

Przydałoby się, aby zarząd klubu pomógł sportowcom i w tym roku w zorganizowaniu zimowego wycoczynku. Bezczynne wystawianie przy piecu, gra w karty i przepytanie wolnego czasu nie jest dla młodych ludzi a zwolnacza

lepsze pod tym względem warunki. W tym roku wybór padł na KS „Wesnia”.

Treningi prowadzi znany dobrze kibicom Chelmecka Czesław Wilk. Zadowolony, jak ocenia możliwości naszej i drużyny w wiosennych rozgrywkach, udzielił pełnej optymistycznej odpowiedzi. Zyczymy mu i piłkarzom sprawdzenia się tej przepowiedni.

Coraz realniejszych kształtów nabiera projekt utworzenia w Chelmecku szkoły piłkarskiej. Jest wiele danych, wskazujących na to, że szkoła rozpocznie swoją działalność z wiosną 1967 roku.

Powracając jeszcze do krzyków na stadionie w czasie rozgrywek, trzeba z przykrością stwierdzić, że nie zawsze były one na miejscu. Niekiedy były całkowicie zbędne, a nawet wręcz niepożądane, bo szkodziły dobremu imieniu Chelmecka. Poza tym żadnego innego efektu nie dawały. Celują w tych okrzykach skierowanych zazwyczaj przeciwko arbitrowi zawodowcy wyrostki kilku-nastoletnie. Na nich porządkowi powinni zwracać uwagę. Kulturalnego zachowania się w miejscach publicznych trzeba uczyć już od wczesnej młodości.

(Rin)

Sportowe refleksje

sportowców wycoczynkiem. To może być dobre dla chorych lub dla starców. Dla młodych i zdrowych ludzi jest gnuśnieniem.

Z treningami zimowymi to dla Chelmecka nietatna sprawa. Nie ma tu po prostu pomieszczenia, w którym by one mogły być racjonalnie przeprowadzane. Zanim więc w Chelmecku powstanie hala sportowa — w którym to kierunku zarząd KS „Chelmek” czyni intensywne starania — sportowcy tutejsi muszą, chcąc przygotować się do rozgrywek wiosennych, korzystać z gościnności obcych klubów, mających

Się, wytrzymałość można nabyć przez odpowiednie ćwiczenia i właściwy tryb życia. Ale jak w erowie wieku rozbudził zapał i ambicję? Jakiś argumentów trzeba użyć, jako receptę zastosować, aby sportowcy wybiegając z wiosną na stadion pełni byli zapału i woli zwycięstwa? Aby gry w piłkę nożną nie traktowały przymus, ale aby

w obecności pracowników. Zadnemu z nich nie było wolno odejść do domu od maszyny, jeśli ta nie została przez komisję uznana za dobrze oczyszczoną. Kapitałista wykozystując bezrobocie i stosując dotkliwe kary potrafił zmusić pracowników do szanowania maszyn, które należały wyłącznie do niego. Dalszą one naszą wspólną własnością, powinny więc być jeszcze większą niż dawniej troską otoczone. A tymczasem...

A tymczasem daje się jeszcze niestety zauważyć, że niektórym pracownikom utrzymanie maszyn w porządku przychodzi tak trudno, jakby jej oczyszczenie i naoliwienie wymagało nadzwyczajnego jakiegoś wysiłku. Przyczyną tego dobrego faktu jest brak dobrej woli połączonej z niedbalstwem pracownika. A efekt tego? Maszyny, które na swoje niebezpieczeństwo dostały się takim niedbalczym pracownikom nie tylko odznaczają się żalonym wyglądem, świadczącym że o „opiekunach” tych maszyn, lecz również ulegają różnym awariom, niekiedy groźnym.

A tymczasem utrzymanie maszyn w porządku tak niewiele kosztuje, a przy tym tak wielką satysfakcję daje pracownikowi. (Ik)

Szanujcie maszyny

Maszyny w należyłym stanie utrzymywać tak, aby można było korzystać z niej przez maksymalnie długi okres czasu, jest obowiązkiem każdego kto na maszynie pracuje. Obowiązkiem, którego spełnienie nie przychodzi oczywiście samo, ale też nie jest wcale trudne. Wymaga od człowieka przede wszystkim odrobiny dobrej woli, trochę czasu i bardzo niezmiernego wysiłku. Takiego mniej więcej, jak przy wykładaniu w urnie się, albo wyczyszczeniu ubrania czy obuwia. Każdy człowiek, dbały o swój wygląd, nie skąpi na te zabiegi czasu i to przynosi mu podwójną korzyść. Raz, że cieszy się opinią człowieka schludnego, a drugi raz, to rzecz najmniej ważna, a mianowicie, że człowiek troszczący się o swoją osobistą higienę jest odporniejszy na różne choroby.

Przyjrzyjmy się bliżej temu „wysilkowi” jaki jest niezbędny do utrzymania maszyn w należyłym porządku. Takim, który ją zabezpieczy przed różnymi niedomaganiem i pozwoli na korzystanie z jej zdolności produkcyjnej jak najdłużej. No więc na ten „wysilek” składa się czyszczenie maszyn, jak czyści się rower czy motocykl i przepisowe smarowanie. W myśl zasady, kto smaruje ten jedzie”. Wszyscy właściciele rowerów, motocykli, samochodów, a nawet konnych wozów są wiernymi zwolnikami tej zasady.

Dlaczego by użytkownik maszyny produkcyjnej w fabryce nie miał się do niej stosować?

Do czyszczenia i smarowania dolżcie jeszcze sposób obchodzenia się z maszyną. Nie śmie to być sposób barbarzyński. Wszystkie maszyny, a już zwłaszcza obwornicze wymagają, aby się z nimi delikatnie obchodzono. Na nie się przypada walenie w nią młotkiem czy łomem żelaznym, jeśli się w maszynie coś zatnie czy rozreguluje. Od tego jest klucz i śrubociąg, ale najlepiej zrobisz jeśli zgłoszisz mechanizowi lub sam zwołasz mechanika, tego lekarza maszyn. On dolegliwość maszyny wnet usunie.

Starsi ludzie, ci którzy jeszcze przed wojną w fabrykach pracowali na pewno nie zapomnieli jak to wtedy wagi przywiązywało się do konserwacji maszyn. A tu w Chelmecku specjalnie, niekiedy aż do przesady. Tak przynajmniej mogło się niektórym pracownikom wydawać. Ale nie jest żadną przesadą twierdzenie, że czyszczenie maszyn miało tu nie mniejsze znaczenie, niż jakość i ilość produkcji. Nieprzerwanie trwał konkurs czystości maszyn, w którym najlepsi dostawali nagrody pieniężne, najgorsi — kary aż do zwolnienia właściciel. Tak zwane rewizje maszyn odbywały się komisyjnie



Na zdjęciu jedna z najlepszych tenisistek w skali krajowej Barbara Białkówna, od niedawna pracuje w naszych zakładach.

To jest warte uznania

Cieszą się ludzie, że ktoś zapobiegł dalszemu dewastowaniu chodnika przez niesforne go, niebysto o urządzenia użyteczności publicznej odbiegłego kierowcę wywrotki. Przechodząc ze zgrozą patrzyli, jak załadowana ziemią wywrotka skręca z głównej szosy na chodnik i najsposobniej w świątynie przejeżdża po nim na drugą stronę, by tu w zagajniku wysypać ładunek. Chodzi o ten chodnik, którego pierwszy odcinek od przejazdu kolejowego w pobliżu domu ob. Kowalka, dopiero niedawno położono. Ktoś kompetentny zauważył że asfalterowanie praktyki kierowcy i polecił im pres, a zarazem spowodował naprawę uszkodzonego w dwóch miejscach chodnika.

Fakt ten stosując na uwagę tym bardziej, że ten właśnie kawałek chodnika stanowił jedynie w tym miejscu bezpieczne przejście dla pieszych, których tu w rewanż porach dnia jest bardzo dużo.

Pożyteczna akcja „Głosu Pracy”

„Głos Pracy” ogłosił w grudniu 1966 r. na swych łamach interesującą i pożyteczną akcję p.n. „Cena dyplomu”. Akcja dotyczy studentów i pracowników na wyższych uczelniach bez odrywania się od pracy zawodowej. Trudne jest życie tych ludzi, obarczonych podwójnymi obowiązkami: pracownika i studenta. Czy zakład pracy otacza ich odpowiednią opieką? Czy otrzymują oni właściwą pomoc od uczelni, w której studiują? W jakim stopniu istniejący w Polsce system studiów dla pracujących zdaje egzamin życia?

Pracy”, Warszawa, ul. Smolna 12 z dopiskiem na kopercie: „Cena dyplomu”.

Najbardziej interesujące z nich będą drukowane na łamach gazety. Do udziału w akcji „Głosu Pracy” zachęamy nie tylko pracowników studiujących na wyższych uczelniach, lecz również dyrektorów i przedstawicieli administracji zakładów pracy oraz działaczy związkowych wszystkich szczebli i instancji.

Autórów najbardziej trafnych wypowiedzi czekać będzie i cenne nagrody rzeczowe. Bliższe szczegóły kampanii „Cena dyplomu” publikowane są systematycznie na łamach „Głosu Pracy”.

Redaguje Kolegium Poludniowych Zakładów Skórzanych w Chelmecku. Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.